

**Zakopane przejęte
przez deweloperów**

**Senator Lidia Staroń
nie szanuje wyroków**

**Ambasador Izydorczyk
Ścigam każde kłamstwo**

**Jak zagraniczni studenci
oswoili Polskę**



PO-PiS NA OSTATNIEJ PROSTEJ

Rozmowa z prof. Jackiem Raciborskim

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311102

10 LAT
AURORA



PIERFRANCESCO
FAVINO

MICAELA
RAMAZZOTTI

KIM
ROSSI STUART

CLAUDIO
SANTAMARIA

NAJLEPSZE LATA

REŻYSERIA GABRIELE MUCCINO („W POGONI ZA SZCZĘCIEM”, „SIEDEM DUSZ”)

40 lat przyjaźni. Od niewinnej młodości po blaski i cienie dorosłego życia

W KINACH OD 18 CZERWCA

[Kup książkę](#)

Projekt współfinansowany w ramach programu Unii Europejskiej „Kreatywna Europa”





Nawrocki – ostatni prezes IPN?

Mamy mieć nowy Polski Ład. Polacy dzięki dojrzałej zmianie trafią do rajów. Już za piątej kadencji PiS nasza ojczyzna będzie potęgą, a nasze życie będzie przepiękne. Brzmi to jakoś znajomo. Choć trąci dość prostacką podróbką. Jeśli ktoś chciałby wiedzieć, dokąd zmierzamy pod batutą prezesa Kaczyńskiego, może zajrzeć do Instytutu Pamięi Narodowej. Ten od dawna korzysta z wszelkich możliwych dobrodziejstw, jakimi dysponuje władza. Od dwóch dekad nic tak bujnie nam się nie rozwinęło jak IPN. Gdyby zsumować budżety, jakie trafiły tam od 2000 r., okazałoby się, że dosłownie wszyscy obywatele, choć niepytani o zdanie, zasponsorowali tę instytucję wieloma miliardami złotych, luksusowymi lokalami i płacami, o jakich nauczyciele czy naukowcy nawet nie marzą. W IPN-owskim Ładzie nawet premie dla kierownictwa i jego najgorliwszych popleczników są bajkowej wielkości.

Ład ładem, ale nawet hurraoptymiści wiedzą, że nie ma darmowych obiadów. Skąd więc tak niezwykła hojność władzy wobec tworu kierowanego jeszcze formalnie przez Jarosława Szarkę? Bo choć Szarek bardzo się starał i gorliwością przebił wszystkich poprzedników, i tak rządzącym nie dogodził. Z Karolem Nawrockim nie mógł wygrać. Rywal był szybszy w zgadywaniu oczekiwań władzy. W nagrodę, bez względu na decyzję Senatu, jest już prezesem

IPN. Oby ostatnim. I na krótko. A do tego czasu będzie tam jak dotąd. Bo, po pierwsze, władza płaci pieniędzmi z budżetu, na który w większości składają się ludzie, dla których IPN z przybudówkami jest czymś ze snu wariata. A po drugie, za to często paszkwilankie i usługowe fałszowanie historii trzeba dobrze płacić. Nawet najwierniejsi producenci kolejnych wersji historii Polski nie są aż taki głupi, by robić to z innych pobudek niż bardzo godziwe zarobki.

Kuriozalność IPN, i to na skalę światową, polega również na tym, że tę firmę tak skonstruowano, że jest w pełni samowystarczalna. Trzy w jednym: instytut badawczy, prokurator i sąd.

Badają przeszłość według własnych bardzo specyficznych kryteriów. A na bazie tego, co chcą udowodnić, wydają broszury, które nazywają książkami naukowymi. Choć są one wyłącznie propagandowymi aktami oskarżenia. I wyrokami politycznymi. Jeśli czegoś im jeszcze brakuje, to funkcji egzekucyjnych w sprawach personalnych.

Cmentarze, pomniki i nazwy ulic czy placów likwidują przecież taśmowo, potwierdzając swój barbarzyński charakter.

Dobrze, że Lewica przygotowała projekt ustawy likwidującej tę niesławną instytucję.

CYTATY

DR AGNIESZKA GRAFF, feministka, wykładowczyni na UW

Na studia humanistyczne trafia masa ludzi, którzy czytaniem gardzą, a czytających mają za frajerów. „Wysokie Obcasy”

PROF. TADEUSZ KLEMENTEWICZ, politolog

Za rządów PiS cały kraj stał się rezerwuarem taniej pracy i niskich podatków. „Trybuna”

DOŁĄCZ DO NAS



Bądź bliżej PRZEGLĄDU!



BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Pada kartel PO-PiS**
– rozmowa z prof. Jackiem Raciborskim
- 12 Jak Lidia Staroń szanuje wyroki**
Sprawiedliwość dla swoich
- 14 Dron z jasnego nieba**
Tureckie zakupy dla wojska
- 17 Księstwo deweloperów**
Zakopane jak ogromny plac budowy
- 20 Sen o polskich szczepionkach mRNA**
Szumne zapowiedzi, brak efektów
- 23 Każde kłamstwo ścigam**
Ambasador Izydorczyk kontra Papierz
- 24 Straszanie śmiercią klasy średniej to niedorzeczność**
– rozmowa z Łukaszem Komudą
- 28 Jak wójt z radą**
Konflikt w gminie Grunwald

ZAGRANICA

- 32 Mieszkaniowa segregacja**
Korespondencja z USA
- 36 Marsze przez Tęczowy Most**
Korespondencja z Kanady
- 38 Paryż ślepy na masakrę Tutsi**
Kolonialny wymiar ludobójstwa

HISTORIA I OPINIE

- 40 Droga do wolności. Waryński**
Niepodległość droższa niż rewolucja
- 42 Paweł Siergiejczyk**
Lew(icow)cy czerwcowy
- 44 Jerzy J. Wiatr**
Zrozumieć Walickiego

KULTURA

- 46 Jak ona mogła tego nie zrozumieć?**
– rozmowa z Anną Cieślak
- 49 Culturalia**
- 66 Etno Beaty Bojdy**

OBSERWACJE

- 50 Międzynarodowa Przyjaźń**
- 52 Polska gościnność na egzaminie**
Oczami zagranicznych studentów

ZDROWIE

- 55 Internetowe testy DNA**
Klucz do zdrowia czy zagrożenie?
- 56 Niezdarna zdalna**
Z home office na L4

ZWIERZĘTA

- 58 Bieliki są trochę jak my**
Ptaki, które długo dojrzewają

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Nawrocki – ostatni prezes IPN?
- 27 Jan Widacki**
Obrońcy mitu
- 31 Andrzej Romanowski**
Ekscesywność
- 35 Roman Kurkiewicz**
Ja internacjonat, kosmopolit
- 41 Tomasz Jastrun**
Wstydliva choroba
- 45 Wojciech Kuczok**
Domy niespokojnej starości



46

KULTURA

JAK ONA MOGŁA TEGO NIE ZROZUMIEĆ?

– rozmowa
z Anną Cieślak



52

OBSERWACJE

POLSKA GOŚCINNOŚĆ NA EGZAMINIE

Oczami zagranicznych
studentów



58

ZWIERZĘTA

BIELIKI SĄ TROCHĘ JAK MY

Ptaki, które długo
dojrzewają



Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. WITOLD ROZBICKI/REPORTER

[Kup książkę](#)

f 4 czerwca 1989 — tajne porozumienie Kremla i Białego Domu

Każda próba racjonalizowania tych procesów historycznych, które obrosły romantycznymi legendami, spotyka się ze wściekłym oporem większości. Ludzie chcą wierzyć w mity, teorie spiskowe, propagandową spyzę serwowaną przez kolejne ugrupowania i orientacje polityczne. Nie chcą prawdy, są zbyt leniwi, żeby zdobywać wiedzę, myślenie ich potwornie męczy, woła jak krasule w oborze przeżuwać, co im gospodarz pod pysk podsunie. A takie artykuły jak ten to dla mnie objawienie w tym zalewie głupot i kłamstwa. „Ślawianie, my lubim sielanki”, pisał Mickiewicz w III części „Dziadów”. Jak widać, wieki mijają, ale obłuda i ciemnota trzymają się mocno.

Anna Kremiec



Tzw. komuniści troszczyli się, na ile było to możliwe w ówczesnej sytuacji geopolitycznej, o dobro Polski. A dzisiaj solidaruchy robią wszystko, żeby ją osłabić i oddać pod wpływów Putina. Takie tam paradoksy historii.

Mateusz Wróbel

Jaki komunizm? Gdzie i kiedy zgodnie z marksizmem nie było własności prywatnej, a podział wytworzonych dóbr działał na zasadzie każdemu według potrzeb? Państwo komunistyczne? Toż to oksymoron – komunizm miał być tworem bezpieczeństwa i bezklasowym, w którym praca służyła nie przeżyciu, ale samorozwojowi. Gdzie tak było? Przestańmy karmić wszechogłupiającą propagandę, nazywając socjalizm komunizmem. Już wystarczy, że pokolenie urodzone po 1989 r. wierzy w to, że w sklepach „za komuny” były tylko ocet i musztarda.

Michał Czarnowski

f POgrzeb na raty

Czy kiedyś PO była w stanie coś programowo zaproponować? Ch... d... i kamieni kupa, jak powiedział jeden z ministrów Tuska – to był ten program? A drugi, którego niedawno tzw. niezawisły sąd zwolnił z aresztu śledczego, kazał sobie zbudować oddzielne wejście do ministerstwa, żeby nie musieć się spotykać z jego pracownikami. To też był program?

Bohdan Piętko



f 500+ — hit czy kit?

Może 500+ nie zwiększyło dzietności, ale pozwala rodzinom, w których rodzice zarabiają w okolicach median, jakoś związać koniec z końcem. Poza tym znam rodziny mające dwójkę albo więcej pociech, które dzięki temu, że pojawiło się 500+ na każde dziecko, wróciły z emigracji zarobkowej.

Sebastian Wieliczko



ZDJĘCIE TYGODNIA



Muzyka międzygatunkowa. W zoo nieopodal Bangkoku posiłek gromadce lemurów umila plenerowy recital 11-letniej pianistki.



PYTANIE TYGODNIA

Czy Polacy są pruderyjni?

ALEKSANDRA DULAS,
*edukatorka seksualna, Fundacja
Nowoczesnej Edukacji SPUNK*

Jeśli zdefiniujemy pruderię jako udawanie, że seksualność nas nie dotyczy, to przejawiają ją głównie osoby o bardzo konserwatywnych poglądach. Z moich doświadczeń edukatorki wynika, że pruderyjne nie są Polki 60+, które chętnie wchodzi w relacje z mężczyznami i o nich opowiadają, żartują z seksualności itd. Mam jednocześnie wrażenie, że dużo pruderii jest w grupie 40-60 lat. Często obserwuję włączanie się świętoszkowatości zwłaszcza u osób, które mają dorastające dzieci – może dlatego, że chcą im zakomunikować, że „jeszcze nie wolno” albo że „trzeba ostrożnie”? Z kolei młodzież swobodnie mówi o seksie czy ogląda pornografię, ale z drugiej strony potrafi się zawstydzić prostymi rzeczami. Widać, że młodzi ludzie rzadko normalnie rozmawiają o seksualności. Myślę zresztą, że wszystkim nam brakuje takich rozmów. Jeśli chodzi o seks, dużo jest puszczania oka, a nawet rubasności, natomiast znacznie mniej, szczególnie wśród mężczyzn – szczerze-

go dzielenia się doświadczeniami, wątpliwościami i frustracjami.

ANDRZEJ GRYŻEWSKI,
*seksuolog, psychoterapeuta, założyciel
Instytutu Psychoterapii Arte Vita*

Niestety są. Odpowiada za to klimat społeczny, zwłaszcza silna pozycja Kościoła katolickiego, który dużo mówi o tym, że seksualność jest śliska, dziwna, podejrzana, wręcz zła. W efekcie pruderia jest silnie zakorzeniona także w wielu osobach, które nie są religijne. Oczywiście obyczajowość się zmienia, pokolenie naszych dziadków jest bardziej pruderyjne niż pokolenie rodziców. Objawia się to również w tym, że obecni 30-, 40-latkowie, którzy byli wychowywani przez dziadków, mają silniej zakorzenione tego rodzaju zahamowania.

MAŁGORZATA MAJEWSKA-TOMASIK,
psychoterapeutka

Z pewnością są mniej pruderyjni, niż byli. To kolejna sfera, w której bardzo się staramy dogonić tzw. Zachód, czemu zresztą sprzyjają internet i media społecznościowe, co z kolei sprawia, że największą różnicę widać właśnie w tych

pokoleniach, które z nowych mediów najczęściej korzystają. Można wręcz zaobserwować pewne wychylenie wahadła w drugą stronę, jak gdybyśmy nieco się zachłysłni odwilży obyczajową i nie do końca wiedzieli, co z nią zrobić. Powie-działabym, że cały czas brakuje nam takiego podejścia do seksu, które jest po prostu zdrowe – podejścia, które z jednej strony jest wolne od pruderii, z drugiej jednak pozwala na to, żeby seks był tylko seksem, a nie manifestem światopoglądowym czy certyfikatem postępowości.

Czytelnik PRZEGLĄDU
TYMOTEUSZ MILAS,



Jeżeli Polaków boli to, że para gejów czy lesbijek trzyma się za ręce i idzie ulicą, jeżeli boli ich widok pary homoseksualistów całujących się w miejscach publicznych, bo geje czy lesbijki nie mogą tego robić bez strachu, że ktoś ich zwymyśla, a w najgorszym wypadku pobije, jeżeli mój sąsiad mówi, że nie powinni pokazywać w telewizji fragmentów nagrań parad równości, bo dzieci na to patrzą – to mamy odpowiedź.

Not. Michał Sobczyk